

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Opowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 29 maja 1935

Rok 30

Nr. 247

## O zdrowe finanse i bezdeficytowy budżet Francji

Expose ministra skarbu i projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu francuskiego

Paryż. (PAT) Wczorajsze posiedzenie izby wywołało niezwykle zainteresowanie. Zarówno tawy rządowe jak tribuny dla dyplomacji, prasy i publiczności były wypełnione.

Min. finansów Germain-Martin odczytał w imieniu rządu exposé, uzasad-

niając zgłoszony projekt ustawy o pełnomocnictwach dla przeprowadzenia reformy finansów, ożywienia życia gospodarczego, obrony kredytów i utrzymania waluty. Exposé to w streszczeniu brzmi:

następnie przekazane do ratyfikacji izby przed 31 lipca 1935 r."

Po krótkich przemówieniach dep. Bluma i Henriota złożone przez rząd projekty odesłano do komisji finansowej. Dyskusja nad nimi na plenum izby odbędzie się we czwartek.

### Nowe podwyższenie stopy procentowej

Paryż. (PAT) W dniu 28 bm. Bank Francji po raz trzeci w ciągu 5 dni podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa została podwyższona z 4 do 6 procent, stopa zaliczek pod zastaw złota z 5 i pół do 7 procent, stopa od pożyczek 30-dniowych pod zastaw papierów z 4 do 6 procent. Jak wiadomo, pierwsza podwyżka stopy procentowej miała miejsce dnia 23 b. m., druga dn. 25 bm. i obowiązywała od dnia 27 bm.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął wczoraj, ambasadora niemieckiego von Moltkego i posła estońskiego Markusa. (w).

Warszawa. (PAT.) O godzinie 5 po południu odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzpl. z udziałem premiera i zainteresowanych ministrów konferencja w sprawie użytkowania Pożyczki Inwestycyjnej oraz zagadnień związanych z polityką zbożową i hodowlaną. Konferencja była jedną z kilku kolejnych konferencji, które mają się odbyć w dniach najbliższych.

### Pomnik kard. Mercier

Warszawa. (Tel. wł.) 30 czerwca król belgijski Leopold III dokona inauguracji nowego pomnika niezapomnianego kardynała Mercier w Brane l'Allend, miejscu urodzenia kardynała. Pomnik jest dziełem Polaka, Ojca Efrema z Kcyni na Pomorzu, który wykonał również pomnik Merciera, ustawiony w Malines. Nowy pomnik przedstawia kardynała jako nauczyciela z uczniem u stóp. (w)

### Spekulacja międzynarodowa podkopuje franka

Spekulacja międzynarodowa, zmierzająca do osiągnięcia zysków na niższe walut obcych, po sparaliżowaniu jej machinacji przez Holandję i Szwajcarię, zwróciła się obecnie przeciwko walucie francuskiej. Wynikiem jej ataków jest nietylko znaczny odpływ złota z Banku Francji, lecz również równoległe z tem kurczenie się rynku pieniężnego, co pociągnie za sobą zwłaszcza podrożenie kredytu krótkoterminowego, poważną niżkę papierów publicznych oraz wzrost na rynku akcji przemysłowych.

Powyzsze zjawiska ilustrują najlepiej odpowiednie cyfry. Odpływ złota od 1—17 maja osiągnął sumę 1 miliard franków, od 17—24 maja wyniósł już ponad 3 miliardy franków. Na rynku monetarnym zaobserwowano jednocześnie gwałtowny wzrost reportów giełdowych w stosunku do walut zagranicznych. Trzeba było więc podnieść oficjalną stopę dyskontową Banku Francji, stopę procentową od bonów skarbowych oraz od bonów Obrony Narodowej.

### Deficyty budżetowe zaostrzają kryzys

W czasie ostatnich dwóch tygodni sytuacja gwałtownie się pogorszyła. Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej senatu 30 kwietnia, oraz na posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych 7 maja, minister finansów mógł oświadczyć, że sytuacja nie budzi niepokoju, a to ze względu na upoważnienie rządu do emisji pożyczek. Obecnie jednak należy przedsięwziąć inne zarządzenia, celem zapewnienia odpowiednich środków kasom państwowym. Zdaniem ministra nie w gruncie rzeczy nie usprawiedliwia alarmu w dziedzinie gospodarczej, a nawet, jeśli się rozważy rozpiętość wskaźników produkcji i cen, można stwierdzić pewne symptomy poprawy. Z punktu widzenia monetarnego również nie może wzbudzać niepokoju, gdyż frank ma 80-procentowe pokrycie w złocie. Niestety jednak, pomimo wielkich wysiłków, w ciągu ostatnich lat deficyt budżetowy nie został opanowany. Wzrost deficytu z roku na rok obciąża zewnętrzne zobowiązania państwa i powoduje zanik zaufania, co z natury rzeczy wytwarza stan, zagrażający walucie. Zatrważająco w oczach kraju, jak i zagranicy, deficyt ten dowodzi, że Francja utrzymuje wydatki na poziomie, nieodpowiadającym zdolności płatniczej jej mieszkańców i że, odwołując się do kredytów, naraża się na ryzyko wyczerpania źródeł tych kredytów. Deficyt budżetowy jest czynnikiem, zaostrzającym kryzys.

wzięte ostatnio zarządzenia Banku Francji, podnoszące stopę procentową, nie osiągnęły celu. W ciągu ostatnich trzech dni odpływ złota osiągnął około 3 miliardów franków, przyczem w jednym tylko dniu, 27 maja, odpływ ten wyraża się cyfrą 1.160 milionów. W tych warunkach rząd ma obowiązek oświadczyć, że jest zdecydowany działać szybko i opanować największą trudność, to jest deficyt budżetowy.

### Dewaluacja nie rozwiązałaby zagadnienia

Rząd wypowiada się kategorycznie przeciw dewaluacji franka. Z punktu widzenia finansowego dewaluacja nie rozwiązuje zagadnienia budżetowego.

### Jakie środki rząd zamierza zastosować

Ścisłe zrównoważenie wydatków państwa nie wystarcza jednak do uzdrowienia finansowego. Uzdrowienie budżetowe winno zawierać się w całości zarządzeń, przeznaczonych do ożywienia całokształtu życia gospodarczego w kraju. Z tej racji rząd domaga się od parlamentu, aby pełnomocnictwa przekroczyły dziedzinę finansową i objęły całokształt gospodarczego uzdrowienia kraju. W dziedzinie stosunków międzynarodowych, rząd zdecydowany jest poczynić wysiłki na rzecz stabilizacji walut oraz zamierza współpracować nad konkretnymi wnioskami, mającymi na celu rozwój handlu międzynarodowego. Rząd sądzi, że pomiędzy krajami żyjącymi w tych samych warunkach gospodarczych i utrzymującymi praktycznie ustalony parytet, winno dojść do znacznego ożywienia wymiany handlowej. O ile chodzi o dziedzinę polityki wewnętrznej, minister stwierdza, że naskutek wykonania programu uzdrowienia finansowego nastąpić powinno obniżenie stopy procentowej i zmniejszenie ciężarów podatkowych.

### Projekt ustawy o pełnomocnictwach

Przemówienie swe zakończył minister, proponując izbie przyjęcie projektu ustawy, która brzmi:

„Senat i izba deputowanych przekazują rządowi prawo wydawania wszelkich zarządzeń, mających moc ustaw, do dnia 31 grudnia 1935 roku, celem uzdrowienia finansów publicznych, ożywienia działalności gospodarczej, obrony kredytu publicznego i utrzymania waluty. Dekrety w tej sprawie, uchwalone przez radę ministrów, mają być

## Sejm zbiera się 4 czerwca?

Obrady B. B. nad ordynacją wyborczą trwają nadal

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj od rana wznowiły swoje obrady połączone grupy konstytucyjne B. B. Zakończono najpierw dyskusję nad projektem ustawy o wyborze prezydenta, a potem przystąpiono do dyskusji nad ordynacją wyborczą do Senatu. Dyskusję tę również zakończono, przyczem w czasie jej trwania wysunięto szereg propozycji, które zmieniają dość zasadniczo ordynację wyborczą. M. in. przyznano czynne prawo wyborcze obywatelom, posiadającym średnie wykształcenie. Poprawka ta została przyjęta.

W ten sposób zmieniono całkowicie podstawę wyboru do Senatu, odchodząc od pierwotnej zasady wyborów, opartej na „zasłudze i zaufaniu” do zasady zwykłego czynnika oświatowego.

Nad projektem pracują w dalszym ciągu pp.: Car, Podolski i Loewenherz, w porozumieniu z premierem Sławkim. Na sobotę jako dzień wyjazdowy, zwołane zostało zebranie Klubu B. B.

na którym także przedstawione będą projekty tych ustaw.

Posiedzenie sejmowe pierwsze ma się odbyć 4 czerwca. Będzie to posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci marsz. Pilsudskiego. (w)

### POSTULATY GOSPODARCZE KONSERWATYSTÓW „SANACYJNYCH”

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnim czasie konserwatyści „sanacyjni” odbyli szereg narad, podczas których omawiano sprawy polityki gospodarczej. Omawiali oni cztery postulaty: 1) zrównanie w zakresie ulg podatkowych i moratorium wielkiej własności ziemskiej z drobną własnością, 2) likwidację zaległości podatkowych, 3) dalsze stopniowe zmniejszanie zakresu ubezpieczeń społecznych, 4) zrównanie poziomu płac pracowników z obniżeniem się kosztów utrzymania. Te cztery punkty uważają konserwatyści za podstawę programu, t. zw. pełnej deflacji. (w)

### Zadłużenie państwa

Od roku 1930 wewnętrzne zadłużenie państwa z tego tytułu wzrosło do 27.617 milionów. Niezależnie od tego, państwo zmuszone jest uciekać się do pokrywania nadzwyczajnych wydatków również w drodze pożyczek nadzwyczajnych. Same odsetki od tych pożyczek wynoszą zgorą 3 miliardy franków.

### Odpływ złota

Zastanawiając się nad sposobami opanowania pogarszającej się sytuacji, minister podkreśla, że nawet przedsię-

### Napływ ochotników do armii niemieckiej

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Wobec ogromnego napływu ochotników do armii, przyjmowanie zgłoszeń będzie zamknięte dnia 15 czerwca zamiast 1 lipca b. r.

### Zmiana rządu czechosłowackiego

Praga. (PAT.) Czeskie biuro telegraficzne donosi: Rząd Malypetra postanowił podać się do dymisji.

Praga. (PAT.) Czeskie biuro telegraficzne donosi:

Prezydent Masaryk powierzył Malypetrovi formowanie nowego gabinetu. Rząd dotychczasowy będzie załatwiał sprawy bieżące.

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu po exposé min. Benesa zaaprobowwała tekst aktu o wzajemnej pomocy z Z. S. R. R., który ma być ratyfikowany w czasie wizyty Benesa w Moskwie w pierwszej połowie czerwca.

### Podróże gen. Göringa

Sofia. (PAT.) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: Gen. Göring i osoby towarzyszące mu o godz. 11,30 rano udały się z lotniska Bozuriszte samolotem do Dubrownika. Zegnali odjeżdżających w imieniu rządu ministrów: wojny gen. Canew, oświaty — gen. Radew i komunikacji — Kozucharow. Na chwilę przed startem samolotu przy-

był na lotnisko król Borys w towarzystwie swego szwagra księcia Heskiego, który w czasie pobytu gen. Göringa w Sofji był gościem domu królewskiego. Obecni na lotnisku pożegnali gen. Göringa i towarzyszące mu osoby, oddział wojska oddał odjeżdżającemu honory wojskowe.

Białogród. (PAT) Gen. Göring wyładował popołudniu w Mostarze na lotnisku i ruszył samolotem w dalszą podróż do Dubrownika.

### Rozmowy niemiecko - angielskie

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W porozumieniu z rządem brytyjskim zapowiedziane rozmowy pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią o zbrojeniach morskich rozpoczęła się we wtorek w Londynie. Delegacja niemiecka znajduje się pod kierownictwem von Ribbentropa, a należą do niej kontradmirał Schuster, attaché marynarki w Londynie kapitan Wassner i kpt. von Kinderlen. Delegacja uda się do Londynu w końcu bieżącego tygodnia.



# Gdy Poznańczyk jedzie do Brześcia

Wspaniałe pulmany pociągu Poznań — Warszawa opuszczają dworzec we Wrześni.

Przejeżdżam tędy może poraz dwudziesty, to i nie powinno już być tak markotno!

— Wyleczyłeś się, balwanie jeden, z zacofaństwa — myślę — nabrałeś narzeczcie rozumu. — A tu ledwo się kończy peron wrzesiński i już diabli biorą całą nadzieję poprawy.

Niema się co ludzi! Jestem takim samym zacofańcem, takim samym zakutym „pierunem“ poznańskim, jak kiedyś, gdy po raz pierwszy przejeżdżałem tędy.

— Dowidzenia, piękne perony, tunele, metalowe hale! — beczy ci coś we mnie w pośrodku. — Dowidzenia wysokie, proste słupy telegraficzne! Dowidzenia starannie golony, starannie wycerowany ludzie wielkopolski!

Doprawdy, aż wstyd ogarnia „jednego“ się przyznać! Taka zaściankowość! Taka małoduszność! Takie głupie przywiązanie do rodzinnych okolic. — Czy to wszędzie musi wyglądać „ausgerechnet“ tak, jak u nas, koło Obornik? Czy to akurat tuneli i twarży bez pejsów potrzeba człowiekowi do szczęścia?

Tak sobie mówię, tak sobie perswaduję i pełen najszlachetniejszych postanowień wyjeżdżam za Strzałków.

Pech jednak chce, że zaraz za Strzałkowem, jakby nożem uciął, wpadam w melancholję.

— Moskal ciemniejszy; lud w ciemności trzymał; wojna przechodziła tędy przed laty dwudziestu — powtarzam sobie znaną ogólnie litanję — a jednak, jeśli mam być szczerzy z sobą, jakieś zatracone djabliśko jedzie wraz ze mną i skoro tylko wyrzję przez okno, szepce mi, bydlę jedno, do ucha: Widzisz to błoto? Widzisz te kałuże? Widzisz tę walącą się stara chałupa bez plotu, bez drzewka i kawałka ogrodu? Widzisz tego chłopca w brudnym, podartym kożuchu? — Taka to ci już ze mnie przez dzielnicowość opętana kanalia, z której nie wyrośnie nigdy prawy obywatel! Bo ot, dla przykładu — w Koninie, zamiast siedzieć ze współobywatelami spokojnie w przedziale, już mi się zachciewa awantur.

Ze Mojszę z prawej pluje na podłogę; ze Jojne z lewej rzuca lupiny pod siebie; ze Srulik z przeciwka ma jajecznicę od wczoraj na brodzie, wszystko to, jak pierwszemu lepszemu obcokrajow-

cowi działa mi na nerwy i zakłóca całkiem niepotrzebnie stare, ogólnie przyjęte zwyczaje.

Nie, już naprawdę nie będzie nigdy ze mnie pociechy! Nie podoba mi się fryzura chłopca, sprzedającego herbatę w Łowiczu; nie podoba mi się bruk na przedmieściach Warszawy i, pomyśleć tylko, taki brak szacunku, nie podoba mi się dworzec główny w stolicy.

— Pamiętasz kamienny, czysto zamieciony, peron w pierwszej lepszej Wrześni? — szepce mi znowu do ucha dzielnicowe djabliśko. A popatrz tutaj, co za dechy brudne, mokre, przeplute na wylot przez łąk! Pamiętasz ściany, wymalowane na glanc w Swarzędzu, Mosinie lub Buku? A popatrz tutaj na te opryskane i spacone dykty! Patrz, napisali wielkimi głoskami „Baczewski“, ale, że tam, w tej norze, jest przechowalnia bagażu, o tem już wspomnieli napisać!

Trudno, prowizorka! Dziewiętnaście razy przez 16 lat łatałem tem słowem pierwsze wrażenie w stolicy, to i dwudziesty raz po szesnastu latach jakoś może przy dobrej woli załatać.

Szkoda tylko, że ten szofer taksówki, którą jadę na dworzec wileński, nie zdążył na czas załatać parę dziur w swym płaszczu!

A potem znowu te same dechy, tylko bardziej jeszcze poplute, te same dykty, tylko bardziej jeszcze spacone, i już nawet słowem „prowizorka“ nie mogę rozjaśnić czarnej melancholji.

Na wschód od stolicy, do Brześcia nad Bugiem, niema, jak się okazuje, pociągów pośpiesznych. Są tylko, wlokące się przez całą noc do rana, pociągi osobowe, z których drzwiami i oknami wylażą kosze, tłumoki, chałaty, brody i pejsy.

Wiem, że jestem w sercu Polski. Wiem, że jako prawdziwemu Polakowi powinno się to serce Polski podobać, że gdzie jak gdzie, ale w tem sercu powinienem się czuć, jak u siebie w domu, cóż, kiedy, czując w przedziale cebule, czosnek i śledzie, ani rusz — jak u siebie w domu czuć się nie potrafię!

Widocznie zresztą, jako prawdziwy „Poznanik“, mam i wygląd obcy, bo zaraz w Brześciu na stacji łapie mnie policjant.

— Skąd, dokąd, poco, z jakiej racji? Fotografia w wykazie nie jest moja fotografia. Imię matki, ojca, data urodzenia... — Wszystko to mieszkańcowi Poznania przypomina żywo epokę „Antka Policmajstra“.

Do reszty jednak dobija mnie miasto! Dworzec jest nowy i owszem całkiem niezgorszy. Cóż, kiedy zapomniano o budowie... peronu! Nie razi tu, jak widać, nikogo, że przed nowym dworcem skakać trzeba z wysokiego stopnia na gólkę ziemię; nie razi także, że obok nowej fasady sterczą jeszcze okopcone ruiny z przed lat dwudziestu; nie razi, że drzwi wahadkowe z tysiąc razy dziennie trzaskają o siebie, aż szyby dzwonia w całej poczekalni.

Nazwijcie mnie więc zakutym „pierunem“ poznańskim, separatystą i zdrajcą, ale w drodze do miasta diabli mnie biorą do reszty!

— Wojna wojna, moi Brześcianie! — chce mi się krzyknąć na rynku. — Wykopcie jednak z błota wasze litwasy i choć zgrubsza, na oko, postawcie je prosto!

— Budujecie kamienice jako tako z cegły, to i zróbcie, u licha, stopień kamienny, a nie wlaście do domu po spróchniałej belce! — Starczyło wam na ubranie i kożuch, to niech i, do kata, wystarczy na guziki, igły i nici, a nie paradujcie po mieście w podartym kożuchu, zapiętym na agrafka! — Bieda bieda, moi kochani Brześcianie, ale usztorowanie drzwi, umycie okien, usztorowanie podwórza rupieci, nie kosztuje przecież majątku!

Tak chce mi się krzyknąć do ludzi na rynku, lecz stoję cicho i nie mówię słowa, bo wiem przecież dobrze, że to tylko przesady dzielnicowe i wielkopolskie „ubrdania“ sączą się jadłem z mej zachodnio-europejskiej duszy.

Ze wschodu na zachód idzie teraz wszakże fala prawdziwej polskości, toteż, broń Boże, nikogo nie ucze, nikomu niczego nie myśle narzucać, a tylko tak cicho, pokornie, proszę was, Brześcianie:

— Nie gniewajcie się na mnie, że nadal zrozumieć nie mogę swojskiego uroku, jaki się mieści w podartych kożuchach, koszlawych litfasach, błocie po kostki i żydowskich jatkach! Wybaczenie, że tak trudno się uczyć! Darujcie zakutej makówce poznańskiej.

AKA.

## Z CHWILI

Jak wiadomo, Polska Partja Socjalistyczna marzy o „wspólnym froncie“ o charakterze „sanalewu“. Inną drogę wyjścia z sytuacji obecnej widzi organ Stronnictwa Ludowego „Piaś“, gdy pisze:

„Naród polski zdolny jest do wielkich ofiar, do przekreślenia żalów, uraz i uprzedzeń, ale czy obóz „sanacyjny“ uświadamia sobie, że zaszła decydująca zmiana w sytuacji? Chłopi i robotnicy wysoko podnoszą sztandar swoich ideałów i czekają. Nigdy się nie pogodzą z nierównością praw i nigdy nie opuszczą zasłużonych dla państwa i swojej warstwy ludzi. Zwłaszcza chłopci polscy z utęsknieniem spoglądają ku zachodowi i mocniej, niż kiedykolwiek, odżywa w ich świadomości postać znanego ze współdziałania z Piłsudskim w r. 1920, zasłużonego dla państwa chłopca z Wierchosławic.“

„Byłoby wielkim szczęściem dla Polski, gdyby pułkownicy wrócili tam, gdzie jest ich właściwe miejsce, i gdyby do pracy dla państwa otwarto drogę wszystkim na gruncie równości wobec prawa. Po ciężkich doświadczeniach, wtedy dopiero w całym państwie mogłaby się zacząć spokojna, wielka praca, opromieniona harmonją i entuzjazmem całego narodu.“

Prasa żydowska ma duże wątpliwości co do postulatu równości w obliczu prawa. Jakie — pyta — byłyby tego następstwa? „Nasz Przegląd“ wkłada Błokowi Bezpartyjnemu Współpracy z Rządem w usta następujące pytania na wypadek, gdyby zgoda miała objąć także ordynację wyborczą:

„1) Cóż będzie, jeżeli w przyszłym Sejmie „sanacja“ nie będzie miała większości?”

„2) Cóż będzie, jeżeli zwycięży endecja i w myśl swej ideologii hitlerowskiej zaprowadzi faszystowski integralny, pożegnawszy się z demokracją i parlamentaryzmem?“

W tych pytaniach tkwi zarazem ocena wpływów politycznych odnośnych obywateli w społeczeństwie. Ale Żydzi mogą się pocieszyć: ich troski na temat „zgody“ w Polsce, rozciągającej się na ordynację wyborczą, są narazie — przedwczesne...

## Biskupi polscy u Ojca św.

Warszawa. (Tel. wł.) Papież przyjął na specjalnej audjencji prywatnej biskupa podlaskiego ks. Przędzieckiego oraz administratora apostolskiego Lemkowszczyzny ks. Bazylego Maściucha. (w)

## O cenę książek szkolnych

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerjum oświaty rozpoczęła pracę specjalna komisja powołana dla ustalenia cen podręczników dla szkół średnich i powszechnych, które obowiązować będą na rok szkolny 1935/36. (w)

## Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzień 28 bm. stan bezrobocia w Polsce wyniósł 433 216 osób, t. j. o 8 788 mniej. Z tego na miasto Warszawę przypada 28 850 bezrobotnych, t. j. mniej o 1 241, w okręgu warszawskim 12 376, czyli mniej o 139, w Łodzi 34 100 bezrobotnych, t. j. o 521 więcej, w okręgu łódzkim 10 727, t. j. mniej o 678. Na terenie Sosnowca 29 795 bezrobotnych, t. j. mniej o 450. Na terenie Górnego Śląska 123 075 — mniej o 142, na terenie Poznania 30 686, t. j. mniej 290. (w)

# Na polskim balonie do stratosfery

Piccard wystartuje w Polsce

Warszawa. (tel. wł.) Z Brukseli donoszą, że po powrocie do Belgji prof. Piccard oświadczył, że zdecydowany jest na start do stratosfery na balonie konstrukcji polskiej. Spodziewa się, że w najbliższych miesiącach zdobędzie potrzebne pieniądze, które mu pozwolą na wystartowanie w ro-

ku przyszłym. Gondole i przyrządy naukowe przywiezie do Polski z Brukseli. W Polsce przypilnuje zmontowania balonu i wystartuje, Picard zaznacza, że teryn polskie specjalnie nadają się do takiego startu. (w)

## Sekciarze komunistami

Gdańsk. (PAT.) Wśród aresztowanych osób, które miały rozwijać działalność komunistyczną pod płaszczykiem międzynarodowego zrzeszenia badaczy Pisma Świętego, znajduje się m. in. obywatel polski Izaak Waldman, b. poseł komunistyczny do sejmu gdańskiego Paweł Serotzki oraz niejaka Hildegarda Rollowa.

## Aresztowania narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) W powiecie warszawskim przeprowadzono szereg aresztowań wśród narodowców pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji. M. in. został aresztowany działacz Stronnictwa Narodowego i b. poseł Szczepan Bochenek, liczący obecnie lat przeszło 70.

## Uchwała magistratu poznańskiego

Otrzymujemy następujący komunikat:

„Magistrat Poznański na posiedzeniu w dniu 28 maja 1935 uchwalił znieść nazwę ul. Wjazdowej w całości, nazwę ul. Zwierzynieckiej między ulicami Marsz. Focha, Jasną i Gajową (nr. domów 1—15 i 2—14) oraz nazwę ul. św. Marcina na odcinku Wałów Jana III do ul. Br. Pierackiego (nr. domów 37—44) i ku uczczeniu pamięci śp. marszałka Józefa Piłsudskiego duktowi ulic od ul. Gajowej do ul. Pierackiego Magistrat nadał nazwę: Aleja Marszałka Piłsudskiego.“

Za Prezydenta miasta  
Mgr. Feliks Dropiński,  
naczelnik wydziału.“

WITOLD BUNIKIEWICZ

# ZBRODNI JAKSY-BEJA

(Ciąg dalszy).

4) Sąsiad Karaś wraz z takimi, jak on sam, hałaburdnikami wywlekał antaty i, nie trzymając się boskiej harmonji, napełniał kielichy wedle przypadku, bez logiki i rejestru.

— Co czynisz, nieszczęśliwczę? — jęknął Kryspin, zakrywając własnym ciałem baterję, uszykowana według regu! najświatlejszego myślenia.

Ale było już zapóźno.

Podobnie, gdy peknie jedno ogniwo, cały łańcuch rozlatuje się w niwecz, tak i dwersja burzliwego sąsiada zniszczyła przemysłnie ułożony porządek.

Za Karasiem runęła cała kompanja, wołając:

— Przecież nie przyjechaliliśmy na rekolekcje, ale na zabawę i chcemy pić, pić po starodawnemu“

Karaś zaś, nalawszy sobie pełny kielich, wypalił Kryspinowi:

— Pierwszy gasi pragnienie,  
Drugi gładzi podniebienie,  
Trzeci, czwarty,  
Wszczytna żarty,  
Po kielichów pół tuzinie,  
wesoło rozmowa płynie,  
A gdy dojdiesz do tuzina,  
Na nowo się rozpoczyna.

— To jest prawdziwa mądrość! — wrzasnęło rozbawione grono.

— Ludkowie, co robicie? — zaklinał bezradnie altaryzsta, widząc, jak goście, uporawszy się z jednym antatem, sięgają po słodką kapkę.

— Nie obejdzie się bez guza, gdy zmieszasz z Węzrem Francuza.

Ale wznoszono już zdrowia: za pomysłność domu, potem na cześć gospodarzy, na szczęście i pogode, więc słowa Kryspina ginęły bez echa, a nim obiad ukazał się na stole, wykrzykiwał już cał-

— Ex, ex, vivat rex! — i podrzucano w górę kielichem, życząc mu sto lat, prawników i wysokiego urzędu, na który waleń zasłużył, jako pierwszy obywatel w okolicy.

I jakby dla wzmocnienia tych okrzyków, zagrzmiwały pod oknami strzały i nim zmiarkowano, kto przykazał taką osławę, wpadła na pokoje zbójcka zgraja, a na jej czele okrutny kotrzyk, Jaksa-bej.

— Mam was, opiley marnotrawcy, rozpustnicy! Skórę z was ściagnę, kołmi rozredę, tby poucinam, w ogniu usmażę!

Nie trwało mgnienie oka, a biesiadnicy mieli już lęk na rękach i nogach, bej zaś dopowiadał:

— Zachciało się wam weseliska, niechaj będą prawdziwe gody!

Zaledwie to wyrzekł, ciągnął już assaul mdlejącą pannę Reginę z alkie-rza, a za nią wprowadzono opierającego się mocno pana Józefata.

Potargane miał ubranie i skrawione ręce, widno, że stawał zacięty opór, ale stapał równo i głowę hardo unosił, przygotowany na najgorsze.

II.

Długo po tym wypadku nie mogli goście pana Stolnika przyjąć do siebie. Nie polalo się wprawdzie wiele krwi, ale plastrów spotrzebowano niemało, a

po łagodzące plastry posłano aż do węgierskich Lazarystów, bo leku zabrakło w okolicznych oficynach. Nieco uciępiła też pani Stolnikowa i na wspomnienie tych przejść padała twarzą na poduszki, by ukryć zawstydzoną twarz, a powtóre, iż wygodniej było jej tak odpoczywać.

Pan Zabichowski gryzł wąsy na ten widok i pełen żalu powtarzał:

— Myślałem, że Karaś przybiegnie z pomocą, bo przy pierwszym tumulcie wyslizgnął się, jak piskorz. Ale gdzie-tam! Tłumaczył się, że ani pięciu ludzi nie mógł zebrać do kupy, aby pośpieszyć z ratunkiem.

— Tacyż to przyjaciele, — odburknęła Zabichočka.

— Swego nie daruję, do króla pójdę, przed sejmem stanę, starostów oskarżę, że z Turkami kupczą i w zmwowie z nimi naprowadzają łotrów na spokojne domy, sierdził się urażony mąż, zapowiadając niechybną zagładę Wołoszy i całej osmańskiej potęgi.

Jakż bym nie pomściła skrzywdzonego syna?

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Mał**  
**29**  
**ŚRODA**

Kalendarz rzym.-kat.  
Środa: Krzyż dz. Teodo-  
zja p. i m.  
Czwartek: Wniebowst.  
Pańskie. Tei. ksa p.  
Kalendarz słowiański  
Środa: Boguchwały  
Czwartek: Susemira  
Słońca: wschód 3,47  
zachód 20,00  
Długość dnia 16 z 20 min  
Księżyc: wschód 1,37 zachód 17,00  
Faza: 3' dzień przed nowiem.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Balbiny z Nowaków Kędziory o godz. 15,30 ul. Czesława 4.

**TEATRY:**

Teatr Polski: Dziś — „Kiedy kobieta kłamie”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Gromiwoja”.

**POSTOJE TAKSÓWEK**

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.  
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

**Wiadomości potoczne**

**Z Uniwersytetu Poznańskiego.**  
Proroktorem U. P. na lata akademickie 1935-36, 1936-37 i 1937-38 został wybrany profesor dr. Karol Jonscher, dyrektor kliniki chorób dziecięcych U. P.

**Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godzinie 18,30 w ratuszu. Porządek obrad: 1. Wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej R. M. 2. Zatwierdzenie projektu regulaminu o kosztach Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu na miasto Poznań. 3. Uchwalenie planu zabudowania terenów położonych na Górnej Wildzie. 4. Zatwierdzenie projektu przepisów miejscowych o sposobie odgradzania posiadłości i działek w mieście Poznaniu. 5. Uchwalenie pokrycia wydatku związanego z przyjęciem udziałów w Polskim Wodociągu. 6. Konwersja krótkoterminowego kredytu budowlanego na budowę domów w Górczynie na pożyczkę długoterminową w Banku Gospodarstwa Krajowego. 7. Konwersja zaległości w Komunalnym Banku Kredytowym na pożyczkę długoterminową. 8. Zezwolenie na otwarcie rachunku otwartego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego. 9. Zamiana parcel z p. Baumowa. 10. Zamiana parcel z p. Stephanem. 11. Wykupno nieruchomości na Śródcie. 12. Sprawa pretensji miasta do Domu Rzemieślniczego-wzgl. Izby Rzemieślniczej.

**Pierwsza komunja św. dzieci.**  
Wczoraj, dnia 28 bm. przystępowały do pierwszej komunji św. w kaplicy Zakładu Garczyńskiego na Wildzie dziewczynki i chłopcy prywatnej szkoły powszechnej im. św. Teresy. Będące pod kierownictwem p. Zofii Nowotnej. Dzieci przygotował ks. Szymt z parafii Zmartwychwstania Pańskiego.

**TEATRY**

**Z Teatru Polskiego**

Dziś efektowna i niezwykłe zajmująca sztuka Władysława Fodora „Kiedy kobieta kłamie” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Jutro po południu o godzinie 16 po cenach do połowy znizonych komedia muzyczna „Wielki reporter i małe A. B. C.”, wieczorem „Kiedy kobieta kłamie”. W sobotę premiera głośnej komedii muzycznej „Muzyka na ulicy”, która zdobyła na wszystkich scenach nadzwyczajne powodzenie, a w Warszawie od kilku miesięcy grana jest przy wysprzdanym teatrze.

**Z Teatru Nowego**

Dziś komedia klasyczna Arystofanesa „Gromiwoja”. Przeważnie sytuacja i dialogi tej najweselejszej wojny, prowadzonej przez kobiety, wywołuje na widowni frenetyczne brawa. Teatr Nowy wystawił to arcydzieło z niebywałym rozmachem, a cały zespół z p. Sabina Sawicką w roli tytułowej pod reżyserią inscenizatora p. A. Bystrzyńskiego daje grę na wysokim poziomie artystycznym. Piękna oprawa dekoracyjna art. mal. K. Krajewskiego.

**Zajścia w łódzkiej radzie miejskiej**

**Żydzi, nie chcąc dopuścić do rzeczowych obrad nad budżetem, sprowokowali bójkę — Na salę obrad wkroczyła policja i władze śledcze**

Łódź. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił komisarz Wojewódzki o godz. 20 w obecności 70 radnych. Na wstępie odczytał oredzie Prezydenta Rzplitej oraz wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci marsz. Piłsudskiego.

Po 15-minutowej przerwie wznowiono obrady. Mimo przyjęcia porządku dziennego, który dotyczył tylko budżetu, radny żydowski Bialer, osławiony z awantur na poprzednich posiedzeniach, prosił o głos i stawiał wniosek o odczytanie deklaracji radnego Minberga.

Komisarz Wojewódzki oświadczył na to, iż nie mogą być odczytywane żadne deklaracje.

Po takim postawieniu sprawy powstała wielka wrzawa na ławach socjalistyczno-żydowskich. Radni socjalistyczni z Żydem Urbachem i Zerbem na czele wystąpili z ław i oświadczyli na cały głos, że się nie uspokoją, dopóki nie dojdzie do odczytania deklaracji posta Minberga w sprawie zajść w dn 2 kwietnia rb

Wreszcie komisarz oświadczył, że trzy czwarte radnych zgodziło się na to, by nie odczytywać deklaracji i dlatego on nie może gwałcić woli większości.

W odpowiedzi na to powstaje znowu nieoobisana wrzawa na ławach żydowskich. Odzywają się głosy:

„Wnieśliśmy zażalenie na Pana do władz nadzorczych” W pewnym momencie specjalnie wysuwany przez swych kolegów partynych radnych żydowskich, socjalista Walczak, prosi ponownie o głos w sprawie decyzji przewodniczącego. Na początku mówca złożył protest przeciwko postępowaniu przewodniczącego, a następnie skierował atak na radnych narodowych. Kiedy użył pod ich adresem obraźliwego wyrażenia, powstała wielka burza.

Wreszcie przystąpiono do obrad nad

budżetem. Po omówieniu kilku pozycji Żydzi poprosili o przerwę, celem odbycia wspólnych narad. Po przerwie przy omawianiu działu oświaty doszło do formalnej bójki.

Powodem zajść był okrzyk, rzucony przez radnego Urbacha (Żyd-socjalista). Bezpośrednio po uchwaleniu subwencji dla teatru miejskiego, radny Urbach zerwał się z miejsca i krzyknął na cały głos pod adresem radnych narodowych: „Precz z polskimi hitlerowcami z łódzkiej Rady miejskiej!”

Wzwołało to żywe protesty na ławach narodowych, na co Żydzi i socjaliści odpowiedzieli dalszymi prowokacyjnymi wyzwiskami, obrażając radnych Obozu Narodowego. Równocześnie Żydzi rzucili się w stronę ław narodowych.

Zareagowali na to radni Obozu Narodowego i doszło do starcia. Wózni próbowali rozdzielić walczących na pięści. Żydzi nie zadowolili się tą prowokacją, gdyż w dalszym ciągu rzucali wyzwiska, w rezultacie czego wywiązała się bójka.

Walczące strony nie ograniczyły się do walki na pięści, lecz zaczęły rzucać na siebie krzesłami. Radny poseł Minberg z BB rzucił się do okna i po wybieciu szyby, zaczął na cały głos wzywać policji.

Ogółem bójka trwała około 10 minut. Na sali pozostają: zemdlali Żyd-socjalista Nutkiewicz i kontuzjonowany radny Goliński z PPS.

Po chwili wkroczyła na salę obrad policja z komisarzem na czele. Komisarz Wojewódzki nakazał opróżnić salę i galerię z publiczności, a radnych wezwał do zajęcia miejsc.

Po chwili w gmachu rady, poza radnymi i urzędnikami nie było nikogo. Na korytarzu i przed gmachem krąży posterunki policji.

**Z sali sądowej**

**Pamiątkowy karabin emigranta**

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął właściciel 70-morgowego gospodarstwa w Chwałkowie Kościelnym, powiatu śremskiego, Władysław Grześkowiak, pod zarzutem bezprawnego posiadania karabinu wojskowego i ładunków. Na rozprawie Grześkowiak wyjaśnił, że karabin jest własnością jego brata emigranta, przebywającego obecnie we Francji i został przez niego zachowany jako pamiątka z wielkiej wojny światowej. Emigrując zaś do Francji, karabin zostawił u swego ojca, mieszkającego „na wymiarze” u oskarżonego. Sąd po rozprawie oskarżonego uniewinnił, gdyż w myśl przepisów o posiadaniu broni, karze podlega ten, kto broń bez zezwolenia faktycznie posiada. Grześkowiak zaś broni nie posiadał, lecz jego ojciec. Sądził sędzia Ostrowski. (k)

**Qui pro quo — na nieoświetlonych schodach**

1 stycznia nad ranem wracał po sylwestrowej nocy do mieszkania przy ul. św. Marcina dr. C., obecnie lekarz szkolny na prowincji. Na drugim piętrze ktoś szarpnął go za rękę i zaczął „ześć na dół”. Między napastnikiem a lekarzem wywiązała się walka na pogrążonych w mroku schodach. W pewnym momencie błysnęło światło latarki elektrycznej. Świecił napastnik. Doktor zauważył, że był on ubrany w policyjny mundur. Lekarz przypuszczając, że ma do czynienia z zamaskowanym bandytą, rzucił się na niego i uchwycił go silnie za gardło.

Tamten zaś zaczął go bić pałką gumową po głowie. Sytuacja wyjaśniła się, gdy nadszedł stróż domu, który rozpoznał obu przeciwników. Epilogiem tego zajścia był proces, w którym lekarz C. uczestniczył w charakterze oskarżonego o pobicie urzędnika spełniającego obowiązki służbowe. Sąd, opierając się na przewodzie, oskarżonego lekarza uniewinnił.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że całe zajście było wynikiem niewłaściwego zachowania się posterunkowego. Nie leżyłymował on bowiem oskarżonego lekarza, tylko zaczął mu zejść na dół, próbując ściągnąć go ze schodów. W takim stanie rzeczy lekarz mógł przypuszczać, że ma do czynienia z bandytą i był uprawniony do obrony. Posterunkowy zaś, przypuszczając, że ma przed sobą złodzieja, interwenjował energicznie bez zachowania jakiegokolwiek względów.

Koszta procesu sąd nałożył na skarb państwa. Sądził sędzia Ostrowski. (k)

**W pogoni za pracą — sfalszowanie dokumentu**

Mieszkaniec Połajewa, 22-letni Edmund C., odbywał przed sądem okręgowym w Poznaniu za fałszerstwo dokumentów. W lutym 1934 r. nocując u swojego znajomego Ignacego Klofty, skradł mu dokumenty czeladnika piekarskiego, wystawione przez Wielkopolski Związek Cechów Piekarskich i przerobił je na własne nazwisko. Na podstawie tak opracowanych dokumentów uzyskał pracę w Czarnkowie. Sąd okręgowy wymierzył Cieślukowi karę jednego miesiąca aresztu. (k)

**Aresztowanie zabójcy**

W związku z zabójstwem Heleny Leśnej w Lubowie w powiecie gnieźnieńskim, o czym donosiliśmy w wydaniu głównym, policja aresztowała w lasach czarniejewskich we wtorek w południe sprawcę Olszewskiego. (br)

**EXPORT**  
**Narciarstwo**

Zakopane. (PAT.) W niedzielę dn. 2 czerwca organizuje Narciarski Klub Zjazdowy, wykorzystując resztki śniegu, zalegające jeszcze odpowiednio grubą powłoką wewnątrz Tatr, narciarski bieg zjazdowy. Bieg ten odbędzie się w Dolinie Pięciu Stawów Polskich ze startem z pod przelęczy Szpiglasowej.

**Komunikat meteorologiczny**

Dnia 28 bm. w całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna, jednak o zachmurzeniu naogół dużym, z przelotnymi deszczami w godzinach porannych we wschodniej części Polski. Większe rozporządzenia nastąpiły jedynie na Pomorzu. Temperatura o godzinie 14 wzrosła do 13 stopni w Siankach i Gdyni, 14 we Lwowie, 15 w Zakopanem i Łucku, 18 w Krakowie, Pińsku, Radomiu i Zaleszczykach, 19 w Wilnie, Łodzi, Lublinie i Katowicach, 20 w Poznaniu, Warszawie, Kielcach, Toruniu i Cieszynie, 21 w Zbąszyniu i 22 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz w dzielnicach południowych. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

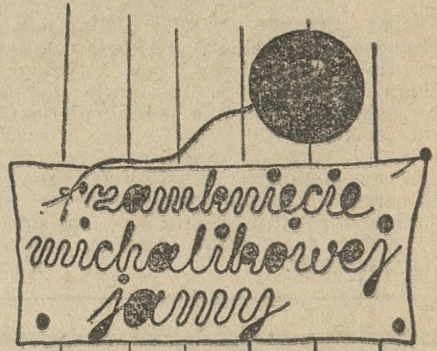
**Rozprawa nożowa**

Wczoraj w nocy około godz. 23 dwóch młodych ludzi po libacji w jednym z lokali na Górnej Wildzie, wyszedłszy na ulicę, pokłóciło się, podobno o dziewczynę. Po krótkiej lecz gwałtownej wymianie zdań jeden z nich dobył noża i pchnął nim w pierś swego towarzysza, 21-letniego Leona Łuczaka (Pamiętkowa 12), zadając mu ciężką ranę w okolicy serca, poczem zbiegł. Do ранego zezwano pogotowie ratunkowe, które po nałożeniu tymczasowego opatrunku przewiozło ofiarę nożowca, w stanie groźnym, do szpitala miejskiego. (mz)

**Falszywy alarm**

W dniu wczorajszym popołudniu na ul. Pułaskiego przy kanale na Bogdanec bawiło się dwóch małych chłopców, nuschając w kanale łódki z kory. Przechodnie obserwowali ich, czyniąc uwagi, że chłopcy bawią się w niebezpiecznym miejscu. W pewnej chwili obaj malcy oddalili się na przyległą łakę, czego nie zauważono. Gdy ludzie sportrzepli, że chłopcy nagle zniknęli — pierwszą myślą ich było, iż zapewne wpadli do kanału i utonęli. Podniesiono wielki alarm, zezwano na ratunek straż ogniową. Wkrótce przyjechał pełnym gazem wóz ratowniczy, strażacy gorliwie brodzili w wodzie — ale, mimo wysiłków, nie mogli znaleźć rękomych topielców. Po pewnym czasie chłopcy powrócili, wywołując nową, tym razem radosną sensację. Ucierpliwili tylko straż pożarną, którą naproźnie fatygowano. (mz)

**Kawę na ławę**



Pani Izabelli Michałkowej to epitafium poświęcam.

Ze smutkiem czytałem w gazetach (Krakowie, to ciemna plama) — Zlicytowana, zamknięta, sprzedana Michałkowa Jama.

„Kukułko różowa” — „Szydery” —! Przeciż to nasza mama, Zrodziła nas, nauczyła wysydząć Michałkowa Jama.

Siedziałem w tej Jamie przed rokiem I choć już nie była ta sama, To jednak serce szeptało z zachwytem: Michałkowa Jama...

Niedawno brodaty Teofil Wysławiał ja... Coż ta reklama Pomogła? Niby kądziło, bo zmarła Michałkowa Jama.

Zachwiała się, mchem porasta Ze smutku Florjańska brama, Bo znika sąsiadka najmilsza, najdroższa: Michałkowa Jama.

P. S. By ci się nie nudziło śród cieni, Gdzie czarny plynie Styks, Poszedł za toba — dla towarzystwa — Poznański „IKS”.  
ARTUR MARJA.

**O sprzeniewierzenie 8 kg brylantów**

**Sensacyjny proces w Rydze**

Warszawa, (tel. wł.) Łotewskie władze sądowe zwróciły się do władz polskich o zbadanie w drodze rekwiizycji szeregu świadków w sensacyjnej sprawie zaginięcia skarbu milionera pułk. Sazonowa. Wdowa po milionerze zamieszkała obecnie w Londynie, złożyła skargę do policji łotewskiej przeciwko właścicielowi licznych kamieni w Rydze Antoniemu Ertmanowi, który miał w czasie wojny polsko-bolszewickiej przewieźć 8 kg brylantów i pereł wartości miliona funtów szterlingów. Skarb ten był zakupiony w willi milionera w Moskwie i chodziło o wywiezienie go z Rosji.

Kiedy Ertman przewoził skarb do Polski miano na niego napaść pod Zdobunowem i miano go okraść. Sazonow tak się przejął utratą majątku, że wkrótce zmarł. Ostatnio żona otrzymała wiadomość, że tłumaczenie o rabunku jest zmyśnione, że 8 kg brylantów i pereł przywłaszczył sobie nieuczciwy „kurjer”. Rozpoczęto więc śledztwo sądowe, w którego toku okazało się, że świadkowie przewozu skarbu przez granicę przeważnie mieszkają obecnie w Polsce. Będą oni zbadani dla wyjaśnienia tajemnic zaginionego skarbu. (w)



### Święto gór

Warszawa. (Tel. wł.) Zapowiedziane na 4 do 11 sierpnia w Zakopanem święto gór nie będzie odwołane i impreza odbędzie się w ustalonym terminie. W latach następnych święto gór odbywać się będzie co roku w innej miejscowości karpackiej i obejmie cały szlak Karpat aż do Huculszczyzny. (w)

## Wykonanie wyroku śmierci w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) W Gdyni robotnik portowy Antoni Wiśniewski zamordował w celach rabunkowych nocującego w składach portowych bezrobotnego Stanisława Ściuka i zrabował u niego 200 zł. Sąd okręgowy skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

a wyrok ten przeszedł przez wszystkie instancje.

Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski.

Wyrok zostanie wykonany w dniu dzisiejszym. Będzie to pierwsza egzekucja karta Brauna na terenie miasta portowego. (w)

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% poz. budowlana . . . . .	41.75
4% poz. inwestycyjna . . . . .	104.—
5% poz. konwersyjna . . . . .	66.50
6% poz. dolarowa . . . . .	81.—
4% poz. oremj. dol. . . . .	52.—
7% poz. stabilizacyjna . . . . .	62.—
Tendencja mocniejsza.	
Akcje w zlocie:	
Bank Polski . . . . .	87.50
Starachowice . . . . .	31.—
Haberbusch . . . . .	40.—
Tendencja niejednolita.	

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Pieśń Kozaka”. W linii powietrznej Syberja nie jest wprawdzie zbyt od Ameryki odległa, ale, jadąc zwyczajną drogą, jest to dosyć daleko. Nic też dziwnego, że w Hollywoodzie mają dosyć dziwaczne o Rosji pojęcie. Nie można powiedzieć, aby ten film egzotyczny à la Russe nie był w swoim rodzaju sympatyczny. Ten gubernator - satrapa, mogący bez sądu skazywać ludzi na powieszenie, albo z miejsca aresztujący kapitana i odsyłający go stante pede do kopalni na ciężkie roboty, a jeszcze bardziej kapitan, będący tajnym agentem ministra wojny i mający władzę wyrzucenia gubernatora — to wszystko jest jednak w swej naiwności urocze i pełne wdzięku. Trzeba bowiem dodać, że rolę bohaterskiego kapitana, stojącego gorliwie w obronie ludu, czarującego wdziękiem kobiety i pięknie śpiewającego, gra Jose Mojica. Jego partnerkami są dwie piękne artystki Mona Maris i Rosita Moreno. W sumie — oglądamy miły, bardzo melodyjny film.

W nadprogramie — tygodnik filmowy PAT-a. (ver)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Szaleństwa paryskie” z Charles Farrell'em i Marguerite Churchill w rolach głównych. Jest to opowieść o młodym i zdolnym malarzu amerykańskim, który, wysłany jako stypendysta, na dalsze studia do Paryża, dostaje się między cyganerie bardzo podłego gatunku, pieczeniarczy, wydrwigroszów i naciągaczy. Towarzystwo to, wykorzystując młodego Toma, wmawia w niego że to, co on maluje, jest kolorową fotografią, a że tylko obrazy niezrozumiałe i pomysł nie mające nic wspólnego z rzeczywistością — są naprawdę genialne. W tem towarzystwie i pod takimimi wpływami paczy się talent i charakter młodego człowieka. Uzdrawicielką staje się kobieta, która, pomimo, że wyszła z tego samego środowiska, lecz pojęła nieco takiego życia i tego rodzaju „sztuki”. Kay wyprowadza swego partnera z bagna, otwierając mu nowe, piękne perspektywy. Akcja przeprowadzona jest w tonie groteskowym i trochę cynicznym. Zgrzyliwie i bardzo satyrycznie potraktowano nowe kierunki sztuki, kiedy jury konkursu przysądza Tomowi nagrodę za obraz ustawiony do góry nogami, przy czym nikt tego nie spostrzegł. Zaletami filmu jest żywa akcja, rytm wielkomięski i sympatyczność Charles'a Farrell'a.

Nadprogram tygodnik „Pa'a” i groteska rysunkowa p. t. „Konkurs tańca”. (Sza)

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Melodie cygańskie”. Historia, jaką na ekranie oglądaliśmy już kilkakrotnie. Młoda arystokratka kokietuje prymasa cygańskiego. Wkrótce jednak oboje przekonują się, że nie są dla siebie stworzeni. W film wpleciono mnóstwo ślicznych cygańskich melodii. Musimy przyznać, że tak szeroko i ładnie rozśpiewanego i rozegranego filmu nie widzieliśmy już dawno. W rolach czolowych: Loretta Young i Charles Boyer. (Sza)

## Zabobon i sekciarstwo na Polesiu

Trzy wsie, zamieszkałe przez „sobotników”, pragną przejść na wyznanie Mojżeszowe

Grupa chłopów poleskich, złożona z 27 mężczyzn i 16 kobiet, przybyła do warszawskiego rabinatu, aby załatwić formalności, związane z przejściem na judaizm. Przybyli oświadczyli, że należą do sekty „sobotników” i stosują wszelkie przepisy Starego Testamentu, wobec czego proszą o delegowanie do wiosek chirurgów, którzy dokonają rytualnych operacji.

Wiadze rabinatu zakomunikowały delegacji Poleszaków, że przejście na judaizm uzależnione jest od zgody władz administracyjnych. Chłopi wnieśli wówczas podanie do władz, które jednak odmówiły swojej zgody. Nie zraziło to chłopów. Podjęli oni starania, aby uzyskać zgodę władz wolnego miasta Gdańska. Ponieważ i to nie od-

niosło skutku, delegaci, wysłani przez trzy wioski, domagają się ponownie przysłania lekarzy. Tym razem przybyło do Warszawy tylko trzech przedstawicieli.

Niezwykle starania chłopów poleskich dosadnie charakteryzują ciemnotę ludu białoruskiego, ulegającego z łatwością wpływom zabobonów i religijnego nowinkarstwa. Na wschodnich kresach Rzplitej grasuje kilkadziesiąt najrozmaitszych sekt, które żerują na ciemnocie i nieświadomości ludności.

Sekta „sobotników” powstała przed wojną w Rosji, po wojnie zaś zaczęła rozpowszechniać się na Wołyniu i Polesiu.

## Zjazd unji radjofonicznej

Warszawa. (Tel. wł.) W drugiej połowie czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów międzynarodowej unji radjofonicznej, do której należą 35 państw europejskich i zamorskich. Będzie bardzo ciekawe, czy przybędą na zjazd delegaci Litwy, która w tym roku zgłosiła przystąpienie do unji. Tembardziej to będzie ciekawe, że ostatnio doszło do silnej kontrowersji na tle wystąpienia radja kowieńskiego w sprawie zgonu marsz Piłsudskiego (w)

## Emigracja do Brazylii

Warszawa. (Tel. wł.) Po dłuższej przerwie została wznowiona emigracja osadników z Polski do Brazylii na kolonie, zamieszkałe przez wychodźców polskich. 17 czerwca wyjedzie na kolonję „Orzeł Biały” (Aquila Branca) 200 rolników z rodzinami. (w)

## Bolszewicy wysiedlają „burżujów”

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Z rozporządzenia komisarjatu do spraw wewnętrznych Z. S. R. R. 600 osobom pochodzenia burżuazyjnego odebrano prawo pobytu w miastach Leningrad, Charków, Kijów, Kalinin (dawniej Twer) i Gorkij (dawniej Niznij Now-

gorod). Wszystkim tym osobom kazano wraz z rodzinami opuścić wymienione miasta w ciągu 7 dni i wyznaczono im na miejsca pobytu różne miejscowości w Azji środkowej.

Niektórzy z wysiedlonych pomimo pochodzenia burżuazyjnego zajmowali pewne stanowiska w Z. S. R. R.

## Śmierć na boisku sportowym

Berlin. (PAT) W Wiedniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy szkolnymi drużynami Hakoahem i Waehring, podczas którego zdarzył się tragiczny wypadek. Bramkarz Waehringu został tak silnie kopnięty w żołądek przez napastnika Hakoahu, że po zniesieniu go z boiska zmarł. Bramkarzem był chłopiec 15-letni.

## GIELDA WARSZAWSKA

z dnia 28 5. 1935 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	91.05	91.28	90.82
Berlin	213.90	214.90	212.90
Gdańsk	100.—	100.25	99.75
Holandja	359.40	360.30	358.50
Kopenhaga	117.30	117.85	116.75
London	26.15	26.28	26.02
Nowy Jork kabel	5.31%	5.34%	5.28%
Paryż	34.97	35.06	34.88
Praga	22.12	22.17	22.07
Sztokholm	135.50	136.15	134.85
Szwajcaria	171.58	172.01	171.15
Włochy	43.75	43.87	43.63
Tendencja niejednolita.			

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1911 i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotę i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

<b>1. KAMIENICE</b> <b>Tynkuje</b> odnawia domy budowlany Radziński Wołna 13 telefon 13 07 zdg 34 121 <b>Kamienice</b> komfortem, centrum Poznania, cztery pięciopokojowe mieszkania, za siedemkrotny czynsz sprzedam, wpłaty 70-100 000.— Ratajczak Jezuicka 12. zdg 90 202 <b>Willa</b> z urządzeniem bez idealnie położna do sprzedania, powód wyjazd. Puszczykowo, Słoneczna 10. zdg 90 114 <b>4. OSOBISTE</b> <b>Panią</b> Helene Melerowicz przepraszam i odwoluje rzuconą obelgę. M. Zieliński. p. 2224 wo 25.	<b>7. SPRZEDAŻ</b> <b>Dodatki</b> ubraniowe najtaniej Jan Grobel-ski, Wrocławska 2. dr 2270 <b>Maszyny do pisania</b> male i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8303 <b>Losy wygrane</b> <b>wyplacono</b> losy do I klasy już <b>sprzedaje</b> Kedziora, kolektor, Poznań, Siaroca 5/6. zdr 90 479 <b>Cielęcina bez kości</b> 1/2 kg od 65, z kośćmi od 85, kule od 45 groszy kupisz Chwaliszewo 25. p. 2224 wo 25.	<b>Magiel</b> sprzedam. Paradyż, Piekary 25. zdg 90 144 <b>Zakład</b> fryzjerski przy Starym Rynku tania sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 90 247 <b>Wille</b> 3-4 mieszkaniowa bez podatków, stempli. Warunek: 1 mieszkanie 5 pokojowe wolne z hipoteką amortyzacyjną. Wpłaty do 20 000 Poznań kupie bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 431. <b>Kolonjalkę</b> z maglem i mieszkaniem sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 90 224 <b>Zaoszczędzisz</b> kupując dobrą <b>odzież zawodową, ochronną</b> w firmie B. Hilibrand. Poznań, Stary Rynek 73. ng 9736 7	<b>Warsztat</b> tokarski samochodowy dobrze zaprowadzony, centrum Poznania korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 340 <b>11. KOPNA</b> <b>Rzeźnicki wóz</b> kupie (berliński) używany w dobrym stanie. Oferty do Kurjera Pozn. pod p. 2225 <b>16. SZUKA POKOJU</b> <b>Pokoju</b> słonecznego, dobrze umeblowanego z pościelą w śródmieściu od zaraz poszukuje urzędnik. Oferty Kurjer Pozn. p. 2221 <b>Pokoju</b> zupełnie niekierującego klatki schodowej, front, używania domowego szuka pan 25.— miesięcznie. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 393	<b>23. ROZMAITE</b> <b>Wizytówki</b> serka złotego - Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybszej, nr 8113 <b>26. SZUK. POSADY</b> Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych <b>Posługi</b> poszukuje uczciwa w średnim wieku, śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 076 <b>Posługi</b> szukam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 844 <b>Książkowa</b> zmienić posadę miejscowość obywatelną Oferty Kurjer Poznański zdg 89 896	<b>Dziewczyna</b> młodszą, czystą, długoletnie świadectwa szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 215 <b>Służąca</b> do wszystkiego z gotowaniem, długoletnie dobre świadectwa szuka posady od 1 czerwca. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 152 <b>27. WOLNE MIEJSCA</b> <b>Krawcowa</b> młodszą, biegłą w krawiectwie damskiej może się zaraz zgłosić. Poznań, ul. Sielarska 1. m. 16. d 2330 <b>28. ROZRYWKI</b> <b>Melodie cygańskie</b> „Jego muzyka budziła miłość” „Jego miłość była jak muzyka” <b>Cud ekranu</b> Kino „Sfinks”. zdg 89 855
--	---	--	---	---	--

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrow Wielkop.

**Przedpłata** na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych silną wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-23, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. G. Poznań nr. 200 140